

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 325

Poznań, środa dnia 20 lipca 1932

Rok XXVII

Katastrofa samolotu kpt. Orlińskiego

Samolot w drodze do Zurychu na międzynarodowy raid wyrócił się i uległ zniszczeniu
Kpt. Orliński wyszedł z wypadku bez szwanku

Kielce, 19. 7. (PAT.) Dziś o godz. 9,10 na polach majątku Skronina koło stacji kolejowej Biadaczów musiał lądować samolot, prowadzony przez kpt. Orlińskiego, zdążającego z Warszawy do Zurychu.

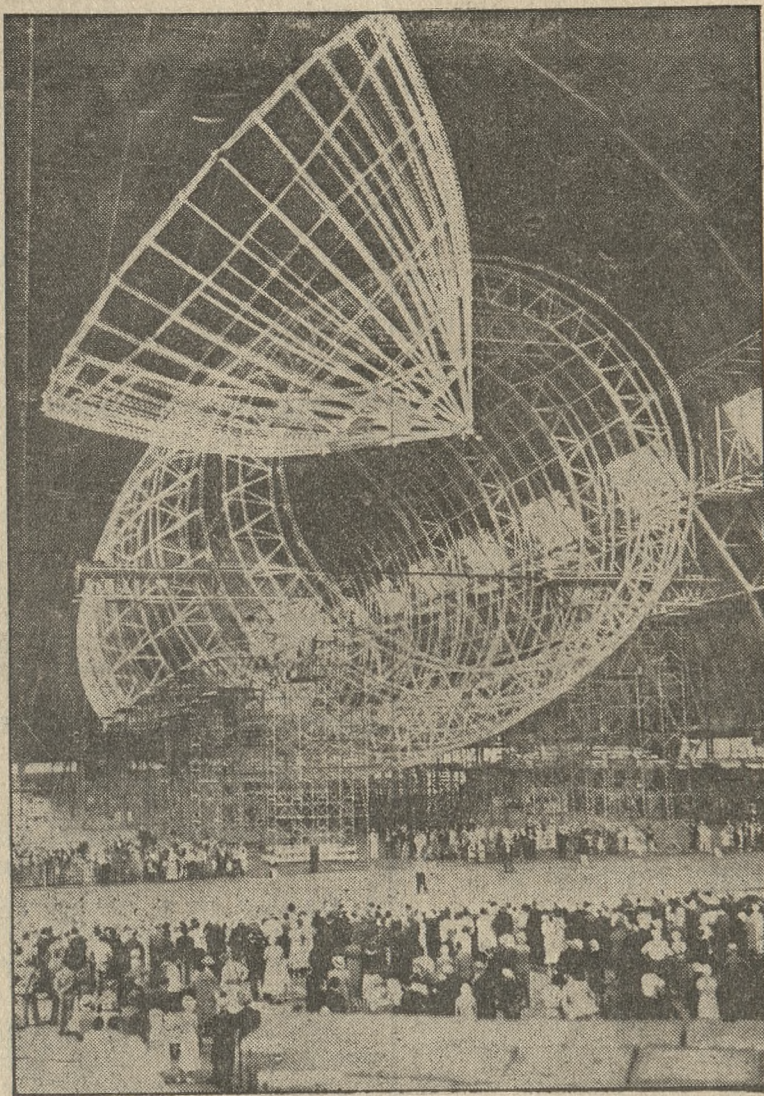
Samolot wskutek wyrócenia się uległ zniszczeniu; pilot wyszedł z wypadku bez szwanku.

Biadaczów, 19. 7. (PAT.) Bliższe szczegóły katastrofy, której uległ kpt. Orliński w czasie lotu do Zurychu, przedstawiają się następująco:

Dziś rano wystartowali na międzynarodowy raid w Zurychu dwoma aparatami kpt. Orliński oraz kpt. Bajan.

W 25 minut po starcie kpt. Orliński spostrzegł, że system chłodzenia motoru źle funkcjonuje, a motor zagrażał się powyżej 100 st. Wobec tego kpt. Orliński musiał się opuścić. Lądował

on na kartofliksu pod wsią Skronina przy stacji Biadaczów o pareset metrów od linii kolejowej Koluszki-Skarżysko. W chwili lądowania aparat skapotował i toczył się w tej pozycji



Stany Zjedn. budują obecnie największy na świecie sterowiec typu „Akron”. Rycina nasza przedstawia uroczyste oddanie przez fabrykę władzom wojskowym aluminiowego szkieletu sterowca.

Nowe dekrety

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.). Jedną z agencji warszawskich donosi, że z końcem bieżącego tygodnia spodziewane jest posiedzenie rady ministrów, któremu przewodniczyć będzie wicepremier prof. Zawadzki. Posiedzenie to będzie poświęcone ostatecznemu załatwieniu szeregu dekretów, dotyczących rolnictwa, a więc o nadzór sądowy w rolnictwie, o urzędach rozjemczych dla spraw kredytowych małej własności rolnej, o segregacji wierzytelności w związku z parcelacją oddłużeniową oraz w sprawie rozporządzenia o lichwie pieniężnej.

Posiedzenie rady ministrów jest mało prawdopodobne, ponieważ prawie wszyscy ministrowie są na urlopiach, ale dekrety mają istotnie ukazać się w przyszłym tygodniu. (w)

Upały w Ameryce

Nowy Jork, 19. 7. (Tel. wł.) — Trwające od kilku dni upały we wschodnich Stanach Zjednoczonych pociągnęły za sobą 75 ofiar, zmarłych od porażenia słonecznego.

Wczoraj temperatura w Nowym Jorku raptownie spadła i osiągnęła na krótki czas zero stopni.

Ludożerstwo na Węgrzech

Budapeszt, 19. 7. (Tel. wł.) — Dzienniki donoszą, że we wsi Szilvaszvara 30-letnia Etel Kazicska Moso-

tygo zamordowała swoje nowonarodzone dziecko, posiekała je, upiekła a następnie zjadła wspólnie ze swym 5-letnim synem.

Mimo zakazu demonstracji

Niemcy mordują się nadal

Dalsze wiadomości o krwawych starciach, bombach i t. p. argumentach politycznych

Berlin, 19. 7. (PAT.) Mimo wydania zakazu wszelkich demonstracji, w dalszym ciągu nadchodzą liczne doniesienia o krwawych starciach między kolumnami agitatorów przedwyborczych lub też podczas zgromadzeń w zamkniętych lokalach.

W Kolonii doszło do zaciętej walki między hitlerowcami a komunistami, w wyniku której jeden robotnik został zabity a kilku zraniono. W Buer Erle nar. socj. zabili reichsbannerowca. W Krefeld wybuchła bójka między uczestnikami manifestacji „żelaznego frontu” a stahlhelmowcami, przyczem jeden stahlhelmowiec został tak ciężko porażony nożem, że w stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala. W Elberfeld hitlerowcy dokonali napadu na zgromadzenie „żelaznego frontu”, rzucając na salę bomby tżawiące. Policja

aresztowała napastników. Hitlerowcy wywołali bójkę w sali w czasie zgromadzenia bawarskiej partji ludowej. Kilka osób, ciężko zranionych, odwieziono do szpitala. W Zabru doszło do krwawych starć między członkami frontu antyfaszystowskiego a hitlerowcami, którzy usiłowali zedrzeć plakaty. W Szececinie policja poddała rewizji samochód ciężarowy, którym jechał oddział szturmowy hitlerowców. Skonfiskowano znaczną ilość broni i aresztowano wszystkich pasażerów tego samochodu w liczbie 22. Jak donoszą z Altony, w ciągu dnia zmarła 15-ta ofiara niedzielnych zaburzeń. W Berlinie noc ubiegła miała również przebieg niepokojny, przyczem przychodziło do starć głównie między policją a członkami bojówek ugrupowań radykalnych.

wskutek rozpedu kilkadziesiąt metrów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kpt. Orliński wyszedł z katastrofy bez szwanku. Sam rozpiął pas i wy dostał się z pod roztrzaskanego aparatu. Aeroplan jest bardzo zniszczony, zwłaszcza tylna jego część. Motor prawdopodobnie mniej.

W międzyczasie przybył do Krakowa kpt. Bajan, a nie mogąc się doczekać kpt. Orlińskiego wysłał na poszukiwanie aeroplan z Krakowa, który odnalazł kpt. Orlińskiego i, stwierdziwszy niemożność kontynuowania lotu, zawrócił do Krakowa, pozostawiając Orlińskiego przy zniszczonym aparacie. W godzinach popołudniowych przybyła na miejsce komisja techniczna z Warszawy. Jak się dowiadujemy, kpt. Orliński prawdopodobnie będzie musiał wycofać się z udziału w raidzie międzynarodowym w Zurychu.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) — Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 b. m. wynosiła 233.195 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek o 6.975 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 87.526 osób, co w porównaniu z tygodniem poprzednim stanowi wzrost o 392 osoby. (w)

Opłaty na bezrobotnych

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) — Przygotowywany przez rząd dekret o nowych opłatach na rzecz funduszu dla bezrobotnych przewiduje m. in. pobieranie specjalnych opłat od gazu i żarówek.

Opłata od żarówki ma wynosić po 20 groszy od sztuki, przyczem opłata ta, pobierana w sklepach sprzedaży żarówek, w żaden sposób nie może wpłynąć na ich podrożenie. Co się tyczy opłat od gazu, to ustalono, że opłaty te w zasadzie będą pobierane od każdego rachunku za zużycie gazu w mieszkaniach prywatnych, przyczem wysokość tej opłaty będzie uzależniona od wysokości rachunku i maksymalnie wynosić będzie 5 proc.

Mają być również utrzymane opłaty kolejowe i radiowe na rzecz funduszu bezrobotnych. (w)

Sąd doraźny w Sanoku

Lwów, 19. 7. (PAT.) Prasa donosi, że jutro rozpoczyna się przed sądem doraźnym w Sanoku proces przeciwko 4 przywódcom krwawych zajęć w powiecie leskim (dawn. Lisko). — Trzej oskarżeni są Rusinami a jeden Polakiem.

Proces potrwa 3 dni.

Pożar fabryki w Łodzi

Łódź, 19. 7. (PAT.) Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w fabryce Krużynowskiego.

Pożar, który powstał na 5-tym piętrze, przeniósł się niebawem na 2-gie piętro, gdzie był nagromadzony zapas przędzy. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Fabryka nie była ubezpieczona.

Napad bandycki w pociągu pod Warszawą

Inżynier ofiarą opryszków — Niedostateczny dozór służby kolejowej

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Przed paru dniami o godz. 22 min. 12 do wagonu II-giej klasy pociągu osobowego w chwili, gdy pociąg po wyjściu z Pruszkowa przejeżdżał naprzeciwko warsztatów kolejowych, wdarto się czterech uzbrojonych w rewolwery bandytów. W wagonie znajdował się tylko jeden drze miący w ciemnym przedziale inż. Fabjan Piskorski, któremu dwóch bandytów przyłożyło rewolwery do skroni, trzymając go jednocześnie z tyłu za ramiona. Dwaj inni dokonali błyskawicznej rewizji, rabując 8 zł gotówką, po czem rozkazawszy struchlałemu inży-

nierowi nie meldować o rabunku policji. Tak też się stało. Zameldowanie złożone zostało dopiero nazajutrz, co bardzo utrudnia śledztwo. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na brak należytego dozoru ze strony służby kolejowej, która gromadzi się zazwyczaj w pierwszym wagonie, pozostawiając pasażerów swemu losowi. Gdyby bandyci wiedzieli, że służba pociągów osobowych stale kręci się po wagonach i jest uzbrojona, straciłby ochotę do coraz częściej powtarzających się i coraz zuchwalszych napadów bandyckich w pociągach.

Kartki z podróży po Polsce

„Wołowym kurjerem“ na Podolu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Zaleszczyki, w lipcu.

Deszcz siąpi cieniutkimi nitczkami. Hen, na horyzoncie, słońce, kończąc dzienną służbę, daremnie usiłuje przedrzeć się przez powłokę chmur. Z pół wstają wieczorne opary. Pociąg, syjąc piropuszem iskier, rwie naprzód. Przez otwarte okna sączy się ciepły, słodki zapach akacji. Tu i owdzie, coraz już rzadziej, widać murowane domki wiejskie. Im dalej na wschód, tem większa dokoła pustka. Niekiedy tylko gdzieś z doliny, z poza ciemnozielonej kurtyny lasów, wychyli się charakterystyczna, lśniąca kopuła cerkiewki, otoczonej krytym słomą chałupinkami.

Ciemno już zupełnie. W pociągu zapalają się żarówki elektryczne. Szczękają zwrotnice stacyjne. Spać, spać, spać — wystukują koła wagonu. Cicho, na paluszkach wszedł do przedziału Morfeusz i pozaklejał wszystkim oczy.

O świcie kurjer Paris — Bucurestianął w Kołomyi. Do Zaleszczyk trzeba przesiadać. Schludny, jasny, jednopiętrowy dworzec, stylem bliźniaczo podobny do „kaziennych“ budynków stacyjnych w b. Królestwie. Pod wysuniętym daszkiem wyzywająco wdziera się czterwone pelargonie. Stoliki nakryte czystymi, niebieskimi obrusami. Zapach kawy drażni nozdrza i podniebienie. Na peronie grupka Żydów i Rusinów, obladowanych koszami i konwiami mleka. Dzień targowy. Miarowym krokiem przechadza się policjant z karabinem i najeżonym bagnietem. Od czasu do czasu przystaje i jastrzębim wzrokiem rozgląda się na wszystkie strony.

Z wilczym apetytem zajadamy świeże, smaczne bułeczki, popijając aromatyczną kawą. Lekki zefirek poranny rozsuwa firaneczki białych chmur, zawieszonych na niebie. Zbudzone ze snu ptaszeta rozpoczynają koncert poranny. „Lekko mi, rzeźwo, lubo — wiem, co to być ptakiem“. Na dworcu ruch ożywia się. Hoże, rumiane dziewczęta w czerwonych chustach, białych sedlaczkach i granatowych spodniczkach, z pod których widać bosc, opalone i zgrabne nóżki, poustawiały kosze, konwie i dżbany i z głośnym śmiechem czubią się i przekomarzają wzajemnie. Jakis mały, ogorzały jak murzynek szkrab, uczepił się spodnicy matki i wydubuje sen z oczu.

Dudniąc, stękając i sapiąc wtoczył się na peron pociąg do Zaleszczyk, szumnie i dumnie zwany „osobowym“. Małeńki, komiczny parowóz, latany i splety żelaznymi klamrami, żeby z wysiłku nie pękł, wlecze za sobą cztery wagoniki „osobowe“ dla pasażerów dwunożnych i sześć „towarowych“ dla czworonożnych. W dwóch już pełno. W jednym pomrukują krowy i beczą owce, w drugim drą się i kwiczą w niebogłosy świni. Towarzystwo przynajmniej wesołe i rozmowne. „Proszę miejsca zająć — gotów — odjazd! Ba, kiedy z takim parowozem, to nie jak z koniem, co go spiąć ostrogami i ruszy z kopyta.

Dmucha ta żelazna habeta, świszczce, poci się i ani rusz. Kierownik parowo-

zu zeskakuje ze swego siodełka, zagląda niedyskretnie pod koła, oliwi śruby i śrubki — a parowóz jak stał, tak stoi. Wreszcie trzech kolejarzy porządnie pomacało „żelaznego rumaka“ młotem, poklepało, postukało — a on świsnął, gwizdnął i ruszył z miejsca. I tak człapał poprzez rozległe równiny, urodzajne pola, zielone łąki. Długo postękiwał i zgrzytał, ślizgając się na dalekich łukach, przechylając się z jednej strony na drugą. Na bezbrzeżnych soczystych łąkach sierzczą nieruchomo i majestatycznie ogromne stada bocianów, białych i niespotykanych u nas, czarnych. Czasem któryś nagle się zerwie, pokrzyży i znów zleci między swoich. Różowobiałe krowy skubią flegmatycznie trawę, odwracając za zbliżaniem się pociągu lby. Spalony na brąz pastuch w szerokim, słomianym kapeluszu i długim białym kaftanie, pyka fajeczkę i wesoło wymachuje kijem. W polu gromady barwnie ubranych dziewcząt

peją kartofle. Pociąg jedzie tu wzdłuż dużych majątków, doskonale zagospodarowanych. Ziemia wspaniała, żywna, urodzajna, zboże wysokie i gęste. Całe pola obsiane koniczyną i cukrówką. W pobliżu stacyj drzemia spowite zielenią winnej latorośli bielutkie dworki polskie. Na piaszczystych, śpiących w martwoce traktach za tumanem kurzu ciągną wozy, zaprzężone w małe, tłuste konie.

Monotonna wyżyna podolska, usłana kobiercami łanów, odsłania coraz to nowe krajobrazy, pełne uroku i dzikiej romantyki. „Wołowy kurjer“ to wspina się z trudem na wzgórza, to chyżo leci w dół, w pokryte obfitą zielenią, jary, ustawicznie zataczając łuki. Tuśte — Worwolińce — Okno — Horodenska — małe zapadłe dziury. Na stacjach jednak zdumiewająco dużo urzędników kolejowych. Bywa, że widać ich tam 8, 10 a nawet dwunastu. Niewiadomo poci i naco. Widocznie nożycie redukcji działają tylko na Zachodzie. — Tam, na Wschodzie, gdzie przebiega para, najwyżej dwie pary pociągów, dla „usprawnienia“ ruchu kolejowego toleruje się notoryczne „dobre far niente“.

BOHDAN DANIELEWSKI.

Wystawa kościelna w Częstochowie

Częstochowa, 19. 7. (Tel. wł.) W związku z uroczystościami jubileuszowymi na Jasnej Górze w Częstochowie urządzona będzie wystawa kościelna na wielką skalę. Wystawa trwać będzie od 14 sierpnia do 1 września i obejmować będzie organy, dzwony, witraże, ołtarze, monstrancje, konfesjonały, ambony, ornaty, kapy, świece kościelne, dewocjonalja itp.

Dyrekcja wystawy mieści się w Częstochowie przy ul. Najświętszej Maryji Panny 64, w lokalu Djecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Ogród zoologiczny w Warszawie

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) — Ogród Zoologiczny w Warszawie rozwija się szybko.

W ciągu ostatniego sezonu przybyło 110 małp rezusów, 1 szympan, mrówkojad, trzecia puma, szkocki buhaj, foka bałtycka, 2 białe strusie, małpa białonosa, boa, żubr z Białowieży, hjena, dwa srebrne lisy, biały zajac. Poza tem urodziły się lwy, lamparty, dziki, jelenie, koszatki, papugi i lama.

Robotnicy polscy w Belgji

Bruksela, 19. 7. (Tel. wł.) —

W związku z oczekiwaniem zarządzeniem znacznych redukcji w górnictwie węglowym w Belgji, poseł polski w Brukseli, p. Jackowski, interwenjował u belgijskiego ministra przemysłu i pracy Heymans'a, który przyobiecał użyć wszelkich wpływów, aby górników polskich nie redukowano przed innymi cudzoziemcami.

Sytuacja górników polskich w Belgji jest katastrofalna, gdyż w razie zwolnienia z pracy znajdą się oni bez środków do życia, ani też nie będą w posiadaniu środków na powrót do kraju.

Groźny pożar

Lille, 19. 7. (PAT.) Gwałtowny pożar zniszczył doszczętnie zakłady przemysłowe w Douziers, gdzie znajdowało się na składzie przeszło pół miliona litrów benzyny i oliwy. Pożar rozszerzył się również na sąsiednie budynki. Straty materialne olbrzymie.

„Prometeusz“ pozostanie na dnie morza

Próby wydobycia łoża podwodnej trwałyby kilka lat a koszt ich wyniósłby 8 do 10 mil. fr.

Paryż, 19. 7. (PAT.) Francuskie min. marynarki publikuje orzeczenie angielskiego inżyniera Coxa w sprawie zatopionej łodzi podwodnej „Prometeusz“.

Cox stwierdza, że wypadek „Prometeusza“ jest zupełnie odosobniony ze względu na niespotykane dotychczas warunki akcji ratunkowej. „Prometeusz“ spoczywa na głębokości około 75 m w miejscu, gdzie morze jest prawie zawsze wzburzone oraz gdzie siła prądu wynosi 7 węzłów. Na takiej głębokości nurkowie nie mogą wykonywać żadnych prac ręcznych, jak ce-

mentowanie, uszczelnianie luk itp. — Inż. Cox zaznacza, że próby wydobycia statku nie byłyby racjonalne, gdyż prace trwałyby kilka lat a koszt ich wyniósłby 8 do 10 mil. franków, przy czem należy uwzględnić możliwość nowych katastrof.

Przepowiednia pogody na środę, 20

bm.: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze, temperatura od 18 do 22 stopni. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Rewolucja w Brazylii

Sprzeczne wiadomości — Ultimatum głównodowodzącego wojsk rządowych — Nadzieje powstańców

Nowy Jork, 18. 7. (Tel. wł.) Wiadomości nadechodzące z Brazylii są bardzo sprzeczne.

Dogodności komunikacji lotniczej

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Polskie linie lotnicze „Lot“ zawarły umowę z polskimi kolejami państwowymi, na podstawie której pasażerowie samolotów mogą korzystać z przejazdu koleją w wypadkach, gdy z powodu warunków atmosferycznych samolot nie odlatuje w drogę lub też nie doleci do miejsca przeznaczenia. (w.)

Przed wyborami w Rzeszy

Berlin, 19. 7. (PAT.) Komisja wyborcza Rzeszy zatwierdziła dziś dwadzieścia jedną z pośród przewidzianych dla poszczególnych stronnictw i ugrupowań politycznych 27 państwowych list wyborczych do Reichstagu. Socj. dem. otrzymali listę nr. 1, nar. socj. nr. 2, komunisty nr. 3. Mniejszości narodowe posiadają listę nr. 21.

Rodacy z Ameryki

Gdynia, 19. 7. (Tel. wł.) Dziś przed południem na pokładzie statku „Kościuszko“ przybyła tu ze Stanów Zjedn. wielka wycieczka Związku Narodowego Polskiego, prowadzona przez dyrektorkę wydziału oświatowego, p. Bolesławę Menczyńską i dyrektora zarządu centralnego, p. Franciszka Głowę.

Grupa uczestników wycieczki w liczbie około 50, w tem 33 polskich studentów i studentek amerykańskich, wyjeżdża dziś o godz. 19,05 do Poznania, a potem odbędzie 6-tygodniową okrężną podróż po Polsce. S. B.

Państwo Gołbkowscy przyjęli ją nadzwyczaj serdecznie; pani Erna wywołała męża z jakiegoś ważnego posiedzenia i wstawiała się za Hanką.

— Słuchaj, Józiu, musisz coś pomóc! Zobacz, jak ta kobieta wygląda. Zamartwi się tam, w tym Juszczyku.

Pomyślał chwilę i zdecydował: — Niech panna Hanka posiedzi tymczasem z tobą. Zaraz skończę sesję Wydziału, to coś obmyślimy.

— Napije się pani ze mną herbaty, a mąż, jak przyjdzie, to obiecał coś obmyślić. Musi panią poratować jakoś — Jaka pani kochana!

Po śniadaniu, którym pani staroscina ugościła Hankę, a jakie ochrzciła skromnym mianem „herbaty“, Hanka bezwiednie niemal podeszła do ślicznego, koncertowego fortepianu, stojącego na poczesnym miejscu w salonie. Mimowoli podniosła wieko i przebiegła palcami po klawiaturze. I jakby ciągnęła ją jakaś siła przemożna, usiadła i poczęła grać, zrazu niepewnie, nieśmiało, lecz już po kilku minutach fortepian rozpiewał się pod jej palcami. Oczarowana pani Erna stała bez ruchu, wpatrzona w Hankę, jakby ją dopiero dzisiaj ujrziała naprawdę. Gdzieś w głębi mieszkania skrzypnęły otwierane drzwi, i na palcach podszedł ku żonie pan Gołbkow-

ski. Hanka, wpatrzona w siebie, zaśluchana w tony, co ją odrywały od rzeczywistości, nie zauważyła go nawet. Grała blisko godzinę, aż zmęczone palce, odwykłe od muzyki, odmówiły posłuszeństwa.

Kiedy umilkło echo ostatnich tonów, pani Erna, w jakimś żywiółym wybuchu podbiegła i ucałowała pianistkę.

— O, to z pani artystka, a nie pani o tem nie wspomina! Przecież pani może koncerty dawać!

Zagadnięta uśmiechnęła się z gorczycą.

— Marzyłam o tem niegdyś, kiedy byłam młoda, ale dzisiaj?... Wyrzekałam się wszystkich marzeń obecnie... dla Juszczyzna, a wogóle, dla ziemi. Chyba... gdyby mi muzyka moja przyniosła dochód, zgodziłabym się ją jeszcze wykorzystać...

I naraż, przez mózg przesunęła się myśl, nieskrystalizowana jeszcze, która miała w przyszłości stać się konkretnym postanowieniem i pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

— No, a teraz proszę panią na konferencję, skoro koncert skończony — przemówił pan starosta.

Poprowadził Hankę do gabinetu, dokąd po chwili nadszedł zaproszony dyrektor miejscowego prywatnego

„Banku Gospodarczo - Oszczędnościowego“.

Pan Gołbkowski przedstawił sprawę panny Lubiczówny, poparł ją od siebie gorąco, to też dyrektor Domański przyrzekł, że załatwi ją pomyślnie.

— Niech pani pofatyguje się do naszego banku, złoży odpowiednie zabezpieczenie wekslowe, a pieniądze wypłacimy — zakończył rozmowę.

Nie posiadała się z radości. Zapomniała na chwilę o trosce, jaka ją gnębiła przy zaciąganiu każdej pożyczki, a mianowicie: „skąd weźmie pieniądze, by oddać to, co pożyczła“, a cieszyła się tem, że nie zlicytuje jej żaden z tych lichwiarzy wioskowych, którzy czyhali na ofiary, a w tej chwili ostrzyli sobie już zęby na jej przesłaniczną wypieszczoną bydło, rasową trzodę, ulubione konie, jakie na licytacji nabyć będą mogli niemal za grosze. Ze zaś wyjąłowana ziemia juszczyńska mogła wydać plon, jedynie zasłona obornikiem, Hanka, chcąc gospodarować należycie, musiała starać się jeszcze raczej o powiększenie inwentarza, niż pozwolić go sobie zabrać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

37)

— Julku — poskarżyła się kiedyś bratu, który ostatnie dni wakacyj spędzał w leniwej beztrosce — czy to wszystkim tak ciężko, czy tylko mnie już najgorzej?

— Nie wiem, ale pewnie wszystkim! — odparł z doskonałą obojętnością na sprawę, które nie dotyczyły go bezpośrednio.

Kilka nocy minęło znów bezsennych. Co robić? Jak wyjść z tego koła, które się coraz ciasniej i ciasniej zamyka wokół jej szyi? Wydawała się sobie chwilami ptakiem, który wpadł do szklanego pudła, zwabiony rozsypanem w niem ziarnem. Chciałby wylecieć, wyrwać się z niewoli, do której dostał się dobrowolnie i w której stronę podfrunie, zatrzymuje go ściana niewidzialna niby, a przecież jakże trudno do przebięcia dla jego sił!

Postanowiła wreszcie jechać do powiatu: może u starosty pomoc jaka znajdzie.

Min. Zaleski o stosunkach polsko-niemieckich

Rozmowa z korespondentem „Dortmunder Generalanzeiger“

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) W dzienniku niemieckim „Dortmunder Generalanzeiger“ ukazał się wywiad korespondenta tego dziennika z min. spraw zagr. Zaleskim na temat sytuacji w Europie środkowej i wschodniej oraz na temat stosunków polsko-niemieckich.

W wywiadzie tym p. Zaleski oświadcza m. in.:

— Jesteśmy gotowi każdej chwili położyć kres narzuconej nam wojnie celnej z Niemcami. Daliśmy wyraz temu stanowisku już przy zawieraniu traktatu handlowego, którego treść zawiera m. in. szereg artykułów, zmierzających do usunięcia wojny celnej. Niestety układ handlowy nie został ratyfikowany. Polska nie zmieniła jednak swego stanowiska i zawsze gotowi jesteśmy do współpracy gospodarczej ze wszystkimi naszymi sąsiadami, jesteśmy bowiem zdania, że każda wojna celna szkodzi nie tylko państwu, biorącym w niej udział, lecz również w pewnym stopniu stanowi przeszkodę w rozwoju życia gospodarczego całej Europy. Ponadto, i to jest właśnie ważne, naprawa stosunków gospodarczych oddziaływa także na stosunki polityczne między zainteresowanymi państwami. Jest to dla mnie powód, aby dążyć do naprawy stosunków gospodarczych z Niemcami.

Na pytanie, czy sądzi, że dodatni wynik konferencji lozańskiej, który wprowadził pewne odprężenie w stosunkach między Francją a Niemcami, oddziała również dobrze na stosunki między Niemcami a Polską, p. Zaleski odpowiedział:

— Mam nadzieję. Zawsze byłem zdania, że pewne odprężenie między Francją a Niemcami wpłynie również dodatnio na stosunki polsko-niemieckie. To jest przyczyną, dla której w tych 6 latach, odkąd stoję na czele polskiego M. S. Z., zawsze usiłowałem kierować się taką polityką, która w żaden sposób nie przeciwstawiała się poprawie stosunków francusko-niemieckich i polsko-niemieckich; przeciwnie zawsze byłem gotów współpracować przy takiej poprawie.

Jako pierwszy krok na drodze do odprężenia stosunków polsko-niemieckich uważa p. Zaleski natychmiastowe podjęcie wszelkich zarządzeń, mających spowodować zbliżenie gospodarcze. Następnie musimy uczynić wszystko, aby lepiej się poznać. Chociaż jesteśmy najbliższymi sąsiadami, to jednak sądzę, że znamy się jeszcze bardzo mało zarówno na polu duchowym, jak i w życiu codziennym. Zadałem sobie wiele trudu dla osiągnięcia zbliżenia na polu kulturalnym. — Doznałem jednak pewnego rozczarowania. A przecież musimy znaleźć w końcu drogę, aby stanowczo zahamować propagandę, prowadzoną przeciw sobie. Sądzę, że na tem polu zadaniem przedstawicieli prasy obu krajów powinno być znalezienie wspólnego środka i dróg, wiodących do zbliżenia i porozumienia się, aby przez to uniemożliwić propagandę, zatruwającą atmosferę. Rządy obu państw mogą ze swej

strony przyczynić się do tego. Nie mogą jednak rozwiązać zagadnienia bez istniejącej w obu państwach wolności prasy. W każdym razie rząd polski oddawna wytknął sobie cel zbliżenia obu państw i jest zdecydowany działać w przyszłości również w tym kierunku.

Korespondent niemiecki zadaje w końcu następujące pytanie:

— Pewne dzienniki przyniosły wiadomość, że w razie niemiecko-francuskiego zbliżenia wojskowego Polska będzie ewentualnie gotowa, celem o-

statecznego uniknięcia raz na zawsze kości niezgody między nią a Niemcami, oddać dzisiejszy korytarz, gdyby przyznano Polsce za to szczególne przywileje w porcie gdańskim. W takim wypadku Polska życzyłaby sobie jednak kompensaty na koszt Rosji. — Mianoby utworzyć nowy korytarz, który dałby Polsce dostęp do Czarnego Morza z portem w Odesie. Polska musiałaby udzielić Niemcom w porcie odeskim tych samych przywilejów, jakieby otrzymała w porcie gdańskim. Czy w tej wiadomości jest coś prawdziwego?

— W wiadomości tej niema ani słowa prawdy. Wszystko to jest czystym wymysłem. Dziwię się tylko, że ktoś mógł wpaść na taki pomysł — odpowiedział Zaleski. (w.)

Niemcy wobec paktu francusko-angielskiego

Londyn, 19. 7. (PAT.) W związku ze sprawą przystąpienia Niemiec do angielsko-francuskiego paktu zaufania, charge d'affaires ambasady niemieckiej w Londynie hr. Bernstorff odwiedził dziś Foreign Office i przeprowadził dłuższą rozmowę, w której usiłował uzyskać wyjaśnienie pewnych okoliczności, odgrywających dla Niemiec rolę decydującą. M. in. hr. Bernstorff zapytał oficjalnie, czy pakt otwarty jest również dla Związku So-

wieckiego, ponieważ Rzesza niemiecka na zasadzie traktatu w Rapallo nie mogłaby przystąpić do żadnego paktu międzynarodowego, skierowanego bezpośrednio, czy też pośrednio przez fakt niedopuszczenia, przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Wskutek nieobecności min. spraw zagr. Simona Foreign Office nie mogło udzielić Bernstorffowi wyczerpujących i miarodajnych wyjaśnień.

Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie

Redagowanie projektu wspólnej rezolucji — Rozbrojenie moralne w dziedzinie nauczania, widowisk i radjofonji

Genewa, 19. 7. (PAT.) Herriot przyjął dziś na dłuższej konferencji Benesa i omówił z nim redakcję projektu rezolucji. Zdaje się, że trudności, które zostały do rozwiązania, celem doprowadzenia do paktu, który mógłby być przyjęty przez wszystkie delegacje, będą w najbliższym czasie usunięte.

Genewa, 19. 7. (PAT.) Delegacje amerykańska i angielska zaproponowały dołączenie do konwencji rozbrojeniowej w formie aneksu protokołu, w którym państwa sygnatariusze zobowiązałyby się popierać myśl rozbrojenia moralnego w ramach własnego prawodawstwa w dziedzinie nauczania, widowisk i radjofonji.

Kradzieże na Starym Rynku

Kradną nie tylko, gdy w składzie niema nikogo, lecz nawet w obecności całego personelu

Na Starym Rynku naprzeciw przystranku tramwajowego z okna wystawowego pewnego magazynu skradziono w niedzielę między godz. 11 a 13 ubranko dziecięce. Jeden z złodziei

wyciął w czasie ożywionego ruchu kawałek szyby z okna wystawowego, a gdy pod naciskiem laski szyba wpadła do wnętrza, sprawca kradzieży, zasłoniwszy przez członków szajki, wsunął laskę do środka i wyciągnął nią dziecięce ubranko.

Zajście to obserwował mały chłopiec, który nie wiedział nawet, że są to złodzieje. Sprawców kradzieży nie wykryto.

Leon Hałas przed sądem apelacyjnym

Leon Hałas, morderca śp. Józefa Jankowiaka, zasądzony wyrokiem sądu okręgowego na 10 lat ciężkiego więzienia, na skutek wniesionej przez strony apelacji, w dniu dzisiejszym ponownie stanie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w gmachu sądu apelacyjnego przy ulicy Pocztowej.

Obrona wezwała na dzisiejszą rozprawę świadków dodatkowych, m. in. ojca zasądzonego i żonę, która w pierwszej instancji odmówiła zeznań. Pozatem wezwano na rozprawę psychiatrów. (z.)

Najechnani przez samochód

Na Placu Wolności samochód najechnał 50-letniego Fr. Grodowskiego (Al. Małopolska 18) i 17-letniego Leona Michalskiego (Patrona Jackowskiego 39). Obu opatrzyło pogotowie ratunkowe.

P. Grodowskiego przewieziono do szpitala miejskiego, a Michalskiego do domu. (kl.)

Pożar

Wczoraj przedpołudniem wybuchł pożar w pow. kępińskim w majątku Żórawiniec, należącym do inż. Grabianowskiego.

Ofiarą pożaru padła wielka stodoła z narzędziami rolniczymi i obora. Straty oceniają na 80 tys. złotych.

Niebezpieczna pogoń za kozą

Na torze kolejowym pod Damasławkiem znalazła się w tych dniach pewna dziewczyna tuż pod kołami pociągu, zdążającego z Inowrocławia do Wągrowca. Przytomny kierowca parowozu zatrzymał pociąg i w ten sposób uratował dziewczynę od niechybnej śmierci.

Jak się okazało, dziewczyna gonila uciekającą kozę, a zajęta pościgiem zwierzęcia nie zwróciła uwagi na zbliżający się pociąg. (kl.)

Wiadomości potoczne Z WIELKOPOLSKI

— * **Oborniki.** (Burza.) W piątek przeszła gwałtowna burza nad miastem i okolicą, wyrządzając wielkie szkody. W mieście w rynku uderzył grom w drzewo. W Piotrowie uderzył piorun w stodołę p. Hermanna Wegnera; stodoła doszczętnie spłonęła wraz z przyległym chlewem. W akcji ratowniczej wzięła udział miejscowa ludność. Zadna ze straży pożarnych na miejscu nie była. Straty wynoszą około 5000 zł, które pokrywa Krajowe Ubezpieczenie. W Długiej Goślinie uderzył piorun w przewód telefoniczny i wpadł do domu państw. leśnictwa, spalając bezpieczniki telefoniczne i uszkadzając mieszkanie oraz meble leśniczego p. Tadeusza Frankowskiego, poczem przez rurę wodociagową wpadł do studni. Poza tem uszkodziła burza w różnych częściach powiatu przewody telefoniczne.

— (Przedstawienie.) Kolo Przyjaciół Harcerzy urządziło w niedzielę 17 bm. na sali p. Kłosowej przy poparciu Kółka scenicznego T. C. L. przedstawienie amatorskiej komedji A. Walewskiego p. tyt. „Ach to Zakopane“. Zysk przeznaczono na kolonję harcerską.

— (Nieudała kradzież.) W nocy na sobotę nieznanymi złoczytami usiłowano włamać się do składu białawców p. Stanisława Ulańskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Obornikach. Złodzieje za pomocą wytrychów dotarli do przedpokoju, który łączy się z składem, lecz tu zostali przez właściciela spłoszeni i zbiegli przez okno, pozostawiając na miejscu swoje narzędzia.

— (Odpust.) W niedzielę 17 bm. odbył się w Obornikach odpust do Matki Boskiej Szkaplerznej. (kko.)

— * **Gniezno.** (Burza w powiecie.) W czasie ostatniej burzy uderzył piorun w chlew i stodołę Anastazji Welnicowej w Rybinku, które spłonęły doszczętnie. Żywy i martwy inwentarz zdołano uratować. Szkoda wynosi jednak około 9000 zł. — Piorun uderzył także w stodołę rolnika Wilhelma Scherfenberga w Bielawach. Spaliła się stodoła i przyległe szopy oraz narzędzia rolnicze, razem wartości około 4000 zł.

Nawałnica, która przechodziła w niedzielę również nad miastem, na szczęście większych szkód nie wyrządziła. W jednym wypadku tylko piorun uderzył w plot Strzelnicy, w drugim wypadku piorun wleciał do mieszkania dyrektora Terakowskiego, nie wyrządzając żadnych szkód.

— (Komuniści przy robocie.) Na ulicach Trzemeszkiej i Świętokrzyskiej wywieszono znów plachty komunistyczne z napisami podburzającymi. Również w innych miejscach rozlepiono kolorowe plakaty. (br)

KALENDARZYK

Środa, 20 lipca 1932.

Słońce: wschód 3,54 — zachód 20,03 —

długość dnia 16 godzin 9 min.

Księżyc: wschód 21,26 — zachód 6,43 —

po pełni.

Kal. rzk.: Czesław Bł. — jutro Prakseda.

Kal. słow.: Czesław Św. — jutro Stosław.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Łazarz), u p. Chmielewskiego, ulica

Marsz. Focha 85;

o 20 Polski Zw. Stowarzyszeń Młodolinitów, u p. Smoczyka, ul. Marszałka Focha 70;

o 20 Kolo Senjorów, w ognisku al. Marcinkowskiego 26.

o 20 Kolo Senjorów (Jeżyce), u p. Tomikowskiego, ul. Szmarzewskiego;

o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;

o 20 Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (Zamek), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a.

Jutro o 20 Słow. Młodzieży Polskiej (Fara), w salce parafjalnej, ul. Gołębia 1;

o 20 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów, u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2;

o 20 Tow. Przemysłowców „Dzwignia“ (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;

o 20 Pozn. Tow. Cyklistów i Motorzystów — walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a.

Licytacje

Dziś o 10 (do godz. 18) w firmie „Serwis“, ul. 27 Grudnia 2 — 8 łożek metalowych, 14 serwisów kompl. obiadowych, kilka kompl. garn. na umywalki, kompl. serwisy do kawy, różne lampy, wazy, klatki do ptaków, większa partję różnych szklanek, talerzy, filiżanek, maszynki do mięsa oraz wiele innych porcelanowych, fajansowych i szklanych przedmiotów urządzenia domowego i kuchni.

o 12 ul. Podgórna 4 — motor z zapędem, wózek.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Michała Mielcarka o godz. 18 z kaplicy ement. Farnego ul. Grunwaldzka-Bukowska. — Śp. Marji Niewodowskiej o godz. 18 ul. Marsz. Focha 171.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Płomienna noc“.

Teatr Nowy: Dziś — „Małżeński urlop“.

Obrona przed gradem

Monachjum, 19. 7. (PAT.) Sfery rolnicze w powiatach Rosenheim, Aibling i Miesbach zorganizowały ostatnio przy poparciu władz administracyjnych nowy system obrony przeciw gradobiciu.

W każdej wiosce, należącej do jednego z trzech wymienionych powiatów, umieszczone zostały aparaty, służące do bombardowania chmur gradowych specjalnymi rakietami.

Nowa metoda, wypróbowana dotychczas w okolicy Salzburga, miała dać niespodziewanie dobre rezultaty. Sfery naukowe zapatrują się na nowy sposób obrony przed gradem bardzo sceptycznie.

Sprawa paktu o nieagresji

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą, że rokowania między min. Zaleskim a komisarzem Litwinowem w sprawie zawarcia paktu o nieagresji doprowadziły do porozumienia, na podstawie którego pakt ten podpisany zostanie w Moskwie w ciągu najbliższych dni czternastu.

Rząd polski, oświadczając gotowość podpisania paktu, zastrzegł sobie, że nie przedłoży tego paktu Sejmowi do ratyfikacji przed zimą, a to dlatego, aby dać Rumunii możliwość podpisania podobnego paktu. (w.)

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj grana z niesłabnącym powodzeniem węgierska komedia M. Lengyela „Płomienna noc”. Gościnne występy ulubienca publiczności Roberta Boelkego ściągają codziennie na „Płomienną noc” tłumy publiczności, gorąco oklaskującej tego sympatycznego artystę. Kreacja, jaką stwarza Boelke w roli kapitana angielskiego Barkera, technicznie skończonym artystem.

Dyrekcja teatru, pragnąc wykorzystać gościnę Roberta Boelkego w Poznaniu, przygotowuje sensacyjną premię doskonałej spółki autorskiej Lengyela i Biro p. t. „Caryca” (Katarzyna II). W doskonałej tej sztuce Boelke stwarza niezapomnianą postać W. Księcia. Premię wyznaczono na koniec tygodnia.

Z Teatru Nowego

Niezmiernie aktualny temat — nieprzeciętnie wesoła treść — pierwszorzędny komizm i naturalny pogodny humor — oto walory przezabawnej farsy „Mażeński urlop”.

Całość — bliska i bezpośrednia, dzięki udatnej lokalizacji interesuje i bawi, budząc tak bardzo pożądaną atmosferę stałej i szczerzej wesołości. — Doskonałą obsadę stanowią pp. Czarnańska, Czajkowski, Folański, Górowski, Kaden i inni.

Teatr Letni

(w ogrodzie plac Nowomiejski 5)
Dzisiaj teatr niezynny z powodu generalnej próby „Wesela na Chwaliszewie”, która to interesująca premiera odbędzie się we czwartek, dnia 21 bm. o godz. 8,30 wieczorem. Aktualne, pełne humoru i dowcipu skecze oraz pomysłowe tańce i ewolucje w wykonaniu całego zespołu sympatycznych girlasków. Całość zapewnia miłe spędzenie wieczoru. Bilety w cenie od 50 gr do 2 zł sprzedaje firma Szejnbrowski, ul. Gwarna.

NIECH NIKOGO NIE ZABRAKNIĘ — W KARNYCH SZEREGACH O. W. P.!

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

Od środy, dnia 20-go lipca 1932 roku

Wspaniałe, 100%-owe arcydzieło dźwiękowego ekranu produkcji czeskiej!
Wzruszający dramat dźwiękowo-muzyczno-śpiewny

JEJ CHŁOPCZYK

„GDYŻ STRUNY LKAJĄ”

W rolach głównych: najznakomitsi czescy artyści dramatyczni i filmowi:

MAGDA SONIA

Szeke Szakal — Janko Feher — Hilda Rosch

oraz jeden z najslawniejszych współczesnych skrzypków świata, chluba narodu czeskiego, zwany Kubelikiem II-gim

JAROSLAW KOCIAN

Realizacja, reżyserja i ilustracja muzyczna (prócz kompozycji wykonanych przez J. Kociana) Fryderyka Fehera. dp 676

Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9. Przedprzedaż biletów w dni powszednie od 12 do 1 w poł., w niedziele i święta od 11 do 1 w południe. (Tel. 11-55).

Z Poznańskiego

— * Skórcz, (Fagle piorunów.) W Ciecholewie zabił grom śpiącego w szopie pasterza Draga; z szopy wpadł do obory,

gdzie zabił dwie krowy i kilka kurcząt pod kwoką, oszczędzając kwoke; na podwórzu ten sam piorun zabił szczenię, podczas gdy suka ocalała. (x)

SPORT

Przed olimpiadą

Jak donoszą z Filadelfji, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, Szwed Edstroem, zakomunikował kierownictwu ekspedycji polskiej wobec pogłosek, pojawiających się w prasie zagranicznej o utracie praw amatorskich przez Walasiewiczównę, że Walasiewiczówna może startować w barwach polskich, ponieważ amatorstwo jej nie ulega żadnej wątpliwości. (PAT.)

Piłka nożna

Łódź — „Wacker” i „LTSG-Touring”
komb. 4:2 (1:2). Łodzianie do pauzy prowadzili 2:0. Gra początkowo wyrównana, w drugiej części toczyła się z przewagą Wiedeńczyków. Łodzianie nie wytrzymałi tempa. Bramki strzelił dla nich Vogt dwie, dla gości Waldhofer, Szamek i Horvath. Sędziował p. Wardęszkiewicz. Publiczności tylko około 1000 osób.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 19 lipca 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-iczeń)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londonie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,43	47,10	—	—	236,—	376,25	57,60	79,31
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81,97	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	5	212,34	100 R. M.	212,10	—	—	—	23,75	605,—	803,—	121,975	168,50
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	123,90	71,13	58,30	—	13,86	353,75	—	71,275	98,30
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	—	—	15,15	20,02	3,05	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	—	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	353,31	100 gld. hol.	359,70	206,70	169,73	—	40,26	1027,75	—	206,90	285,70
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	80,97	—	19,25	489,—	—	99,—	135,—
London	2	43,38	1 funt szterl.	31,80-75	18,28	14,98	—	3,56	90,92	119,70	18,30	25,25
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,928	512,74	4,209	—	—	25,52	33,76	513,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,99	20,12	16,485	—	3,91	—	132,30	20,13	27,32
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,41	15,17	12,465	—	—	75,50	—	15,19	20,97
Rzym	5	172,—	100 l.	—	—	21,50	—	5,10	130,25	172,70	26,18	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,90	99,90	81,90	—	19,46	496,75	656,50	—	138,—
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	161,50	—	76,77	—	18,25	—	—	94,—	123,—
Wiedeń	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	—	—	—	473,12	—	—

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie. Mam 143 podziękowań! Po otrzymaniu dokładnego opisanie choroby, wysłałam przepis za pobraniem 7,60 zł. dp 502

I. Wierzbowski, felczer szpitalny — Nowe-Pomorze

Dostarczamy niezależnie od syndykatu
PAPE DACHOWĄ, SMOŁĘ i t. d.
BRACIA SCHLIEPER
Fabryka Papy Dachowej i Destylacja Smoły
Hurtownia materiałów budowlanych
BYDGOSZCZ
Tel. 306
Tel. 361
nw 4425

1 SPRZEDAŻE

Taniol Taniol jest dziś hasłem dnia

Jeżeli chcesz naprawdę tanio kupić na letnie ubranie meskie lub na kostium damski. Również przewiewne „Fresko” do tychże celów to spiesz do firmy Karol Jankowski i Syn, fabryka sukna Bielsko oddział w Poznaniu, Plac Wolności 2. I. ptr. zdp 80 248

Piękne meble antyczne
obrazy olejne, szyby, porcelana, brązy, perski dywanik, fortepian na sprzedaż. Prosimy zwiedzić wystawę. Antykwarij. Wozna narożnik Mostowej. zdw 80 070

11 POKOJE UMEBL.

Pokój
Plac Działowy 10, mieszkanie 9, dw 655
Elegancki
1—2 osoby Skryta 14 mieszkanie 8 (przy Matejki). zdw 78 229

Pokój

umeblowany słoneczny do wynajęcia każdego czasu. Aleje Marcinkowskiego 1. III. piętro, mieszkanie 8 z narożnika. zdw 79 628

22 ROZMAITE

Tanio

kostjmy kąpielowe jedwabna bielizna kałesony koszule, pończochy skarpetki naprawa pończoch. Maria Grabowska, Wielkie Garbary 39 dawniej Masztalarka. Pp 509-564

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Bona

przychodnia z językiem niem. i polskim, robótka, szycie dobrymi świadectwami także do niemowląt poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 848

Młynarz kawaler

poszukuje posady, pracował kilka lat w młynach kaliskich. Zgłoszenie Kaplan, Katisz, skrzynka pocztowa 96. nw 4442

Służąca

z gotowaniem, szuka pracy zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdw 80 062

Posługaczka

uczciwa poszukuje posługi z praniem za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 774

Z kaucją

500 zł poszukuje posady zaraz inkasenta woźnego lub portjera. Oferty Kurjer Pozn. zdw 79 762

Dziewczyna

z prowincji poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Państwa 20 zł. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 778

Dziewczyna

poszukuje posady do bezdzietnych państwa od 1. 8. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 824

Kucharka

z samodzielnym gotowaniem znająca się na chowaniu drobiu i na wszelkich zaprawach poszukuje posady na majątku lub probostwie. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 79 878

Poszukuję

posady elewa gospodarczego lub pracy biurowej w majątku. — Oferty Kurjer Pozn. zdw 79 813

Starsza

dziewczyna, z średnim gotowaniem i praniem poszukuje posady lub posługi w skromnym domu. Oferty Kurjer Poznański zdw 79 810

28 WOLNE MIEJSCA

Dla

pań inteligentnych, powyżej lat 24 jest 5 wolnych miejsc przy bardzo dobrem wynagrodzeniu. Pieniądze zaraz. Zgłoszenia z dokumentami w środę od 3—5. Wary Jana III. 12 parter, lewo. zdp 80 246

Przedpłata

na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnym em do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00 w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Druk kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc sierpień 1932 r.	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiące: sierpień, wrzesień 1932 r.	8,00	1,88	9,88

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia